

Autor: Agata Markiewicz-Babło

Moje dziecko i ja- stosunki między rodzicami a dziećmi

Wiele rzeczy zmieniło się w naszych domach w ciągu ostatnich dziesięcioleci. Nie tak dawno było regułą, że matka zostaje w domu i zajmuje się dziećmi, a ojciec pracuje na utrzymanie rodziny.

Nic, więc dziwnego, że matki, spędzając w domu wiele godzin dzień po dniu, rozumiały dzieci znacznie lepiej niż ich mężowie i stawiały im bardziej realistyczne wymagania.

Dzisiaj wiele mam pracuje, ale mimo to więź dziecka z matką pozostaje nadal najsilniejsza. Dziecko w stosunkach z matką ujawnia swe najlepsze i najgorsze strony: kocha ją najbardziej, pragnie jej miłości i aprobaty, ale i najwięcej od niej żąda, i na niej najczęściej „się wyładowuje”.

Oczywiście, od tej reguły bywają wyjątki. Coraz częściej zdarza się, że samotny ojciec przejmuje wszystkie obowiązki macierzyńskie.

W większości pełnych rodzin jednak to matka- bez względu na to, czy pracuje zawodowo, czy też nie- jest osobą, na której spoczywa główna odpowiedzialność za pomyślność dziecka i która jest złączona najbardziej serdecznymi więzami ze swym synem czy córką.

Przyjrzyjmy się, zatem przede wszystkim relacjom między matką a dzieckiem, uzupełniając następnie nasze rozważania uwagami na temat stosunków między ojcem a dzieckiem.

MATKA – DZIECKO

Bez względu na to, jak hojnie zostałyśmy „wyposażone” w macierzyńskie talenty, stosunki między nami a dziećmi nie zawsze będą układać się gładko. Na szczęście jednak problemy, jakie się wyłonią czy może już wyłaniają, nie są nie do przewidzenia. Przy rozmaitych różnicach indywidualnych rozwój dziecka rządzi się określonymi prawidłowościami (mówiliśmy o tym w zeszłym roku). Zmiany zachowania, nawet w tak skomplikowanej dziedzinie, jak relacje między matką a dzieckiem, układają się w pewne wzory i dają się przewidzieć. To, jak sobie radzimy, zależy nie tylko od naszych umiejętności, ale także, w wielkim stopniu, od zmian, jakie zachodzą w organizmie dziecka. Zrozumienie tego faktu może być pomocne, gdy w postawie lub zachowaniu dziecka pojawią się jakieś niepokojące i niepożądane, choć zupełnie naturalne przesilenia. Nie będziemy wtedy, drogie mamy, winić ani siebie, ani dziecka za zmianę satysfakcjonującego układu, bo będziemy wiedziały, że zmiana ta jest nieuchronna. Łatwiej nam wtedy będzie znieść opór i bunt ze strony naszego potomka, wiedząc że jest to typowe dla danego wieku.

Omówię teraz pokrótce, najbardziej nas interesujący wiek szkolny.

Siedem lat

Siedmiolatki często się nad sobą użalają. Twierdzą, że nikt ich nie lubi, a inne dzieci wyśmiewają się z nich. Nawet mama i tata są niedobrzy. Takie zachowania są typowe. Siedmiolatek niezwykle często czuje, że wszystko się przeciw niemu sprzysięgło i wszyscy źle się do niego odnoszą.

W kontaktach z mamą siedmiolatek nie jest już, jak było rok wcześniej, małą agresywną istotą, zachowuje się wręcz na odwrót. Nie reaguje na kłopoty agresją, ale zamyka się w sobie i użala nad sobą. Najbardziej zaś gorzkie skargi spadają na mamę.

Trzeba ze zrozumieniem podejść do tych depresyjnych nastrojów i nie wolno się z nich naśmiewać. Z drugiej strony, nie należy rozmaitych skarg i żalów brać zbyt poważnie.

Osiem lat

Dziecko w tym wieku potrafi matkę dosłownie zamęczyć, tak silna jest u niego potrzeba więzi. Ważne jest przy tym nie tylko to, co mama robi. Ośmiolatek jest również ciekawy każdej jej myśli, pragnie też, żeby rodzicielka zgadywała jego pragnienia. Jest tak wrażliwy na każdą oznakę aprobaty lub dezaprobaty z jej strony, że wychwytyje najmniejsze nawet drgania jej twarzy.

To ogromne pragnienie bliskości prowadzi do nieomal zupełnego „złączenia się” z matką. Takie domaganie się nieustającej uwagi i uczucia jest u wielu dzieci manifestacją pierwszej głębokiej potrzeby więzi z drugim człowiekiem.

Dziewięć lat

Okolo dziewiątych urodzin nadchodzi moment, w którym przyjaciel staje się ważniejszy od mamy, przynajmniej jako kompan. Jest to oznaka normalnego rozwoju – dziecko nie może przecież być uzależnione od matki przez całe życie. Większość kłopotów, jakie rodzicielki mają ze swoją dziewięcioletnią pociechą, bierze się stąd, że wydają im zbyt wiele poleceń, nalegając na absolutne posłuszeństwo.

Dziesięć lat

Dziesięciolatka cechuje postawa wdzięcznego posłuszeństwa, które sprawia, że w wielu rodzinach dzieci w tym wieku są prawdziwą radością. Akceptują one w pełni mamę i tatę, a wydawane przez nich polecenia traktują jako naturalne prawa życia. Mogą się zdarzyć niekiedy przypadki małego nieposłuszeństwa – ociągania się z wykonywaniem polecenia albo dyskusowania z nimi. W zasadzie jednak dziesięciolatek z wielką chęcią akceptuje myśl, że polecenia matki są rozsądne i należy im się podporządkować.

Dziesięć lat to doskonały okres, jeżeli chodzi o relacje między matką a dzieckiem.

Kolejne dwa lata to okres względnej stabilizacji. Dzieci pragną być samodzielne i niezależne. Są bardziej skryte w okazywaniu uczuć, ale w głębi bardzo kochają mamę. Dziewczynki mogą popadać w melancholię, popłakiwać lub wzruszać się drobiazgami. Jest to związane z dorastaniem i dojrzewaniem. Chłopcy natomiast są bardziej otwarci i przyjacielscy. Potrafią z prawdziwą chęcią pomagać w pracach domowych, są szczególnie wrażliwi na pochwałę. W wieku 11- stego, 12-ego lat następuje okres, kiedy nasze pociechy stają się dorastającymi młodymi ludźmi i jeżeli mają wyrosnąć na odpowiedzialnego dorosłego, musimy pogodzić się z tym, że opuszczą bezpieczny obszar matczynych ramion.

OJCIEC – DZIECKO

Relacje między ojcem a dzieckiem są bardziej stabilne i mniej podatne na zmiany wynikające z rozwoju dziecka niż relacje matka – dziecko.

Dzieci w wieku przedszkolnym równym szacunkiem darzą ojca i matkę. Następnie, między szóstym a dziesiątym rokiem życia, dziecko próbuje się troszeczkę buntować przeciw ojcu, ale w dalszym ciągu uważa, że jest on fantastyczny. Między jedenastym a szesnastym rokiem życia ten bunt przybiera poważniejsze rozmiary- zdarzają się kłótnie, czy nawet awantury.

Zmiany zachodzące w odstępach mniej więcej rocznych nie wpływają tak bardzo na zachowanie dziecka względem ojca, jak to się działo w przypadku matki. Przyczyna takiego stanu rzeczy tkwi prawdopodobnie w tym, że relacja matka – dziecko jest bardziej krucha, delikatna i intensywna, dlatego też łatwiej ulega zaburzeniom. Uczucia dotyczące ojca nie są tak intensywne, pomieszane ani tak różnorodne. Ojciec uosabia stabilność. Jest tym, któremu matka zgłasza szczególnie naganne zachowania. Jest też ostateczną instancją, do której się można odwołać. Od niego pochodzą zarówno istotne nagrody, jak i poważne kary. On też jest najwspanialszym kompanem w tych wyczekiwanych z niecierpliwością momentach, kiedy może spędzić czas jedynie ze swym synem czy córką.

Łagodność i zrozumienie właściwe matce oraz ojcowska stanowczość, nie pozbawiona jednak zaufania są nieodzownymi składnikami udanej, stabilnej rodziny.

Siedem lat- jedenaście lat

W tym okresie stosunki między ojcami a dziećmi nabierają nowych barw. Synowie i córki są już tak duże, że stają się partnerami także i dla tych ojców, którzy nie okazywali im wcześniej zbyt dużo uwagi. Są też wystarczająco dorosłe, by umieć docenić wiedzę i zdolności techniczne ojca. Dzieci łączą się, więc z ojcami we wspólnych zainteresowaniach; synowie jednoczą się z nimi przeciw „babskim” zakusom. Te relacje w znacznym stopniu dotyczą rzeczy, które dziecko robi razem z ojcem, ale jednocześnie chłopcy są bardzo wrażliwi na każde słowo krytyki z jego strony i bardzo liczą się z jego zdaniem.

Niektórzy chłopcy, szczególnie w tym wieku są dumni z jego zawodowych osiągnięć. Okres do dziesięciu lat to nad wyraz szczęśliwy wiek, jeśli chodzi o stosunki między ojcem a synem. W latach, które po nim następują, bezkrytyczna aprobata i uwielbienie ojcowskiej osoby ulegnie znacznemu osłabieniu. Stanie się tak, dlatego, bo jednym z podstawowych zadań wieku dorastania jest uwolnienie się od rodziców. Aby zaś tego dokonać, większość dzieci musi, jak się wydaje, przejść przez etap silnego, często niesprawiedliwego krytycyzmu w stosunku do ojca.

Warto przeczytać!

Frances L.IIL, L. Ames, S. M. Baker, **Rozwój psychiczny dziecka**, Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe